

1996

TPWC, Sokół, Pono cześć
 Start ZIP, reklamówki zioła
 Fart chronił mnie, stara dobra szkoła
 Zналиśmy się z reorganizacji imprez
 Strzał w hybrydach, zabawa w biznes
 Gram Rozala, chwist Mierona
 Wódka Sika, wielka pomoc Pona
 Z Felipe Athletics za małe zacięcie
 Rum Seniorita miał wtedy wzięcie
 W karty na sos, ktoś traci zysk
 Przyjaźń i moc ich pada na pysk
 Duszę artystów mamy do dziś
 Chuja nie dla zysku, byle w przód iść
 Każdy z braci ZIP ma ten sam znak
 Wszystko w nim masz, masz też nas

ZIP, TPWC

Wpatrz się w Zet'kę, zobaczysz nas tam
 Koras, Fu i Fundacja (numer jeden)
 Wyłącz flash'e, nie musisz klaskać
 WWO i Zipera
 Nasze loga częścią są miasta
 ZIP, TPWC
 Wpatrz się w Zet'kę, zobaczysz nas tam

Służewiec wyścigi, pierwsze rymy na migi
 Treningi za murem, zamiast chłonać lekturę
 Break był turem, zabrał dzieciaki na siłownię
 Cały mój świat to były me wyścigi konne
 Mały, Senku, Turek, Wania
 Na zawsze w pamięci, Grzechu pozdrawiam
 Rap wypełnił brak tego co znika
 Bóg tak chciał, że spotkałem ZIP'a
 I zaczął się bal całą ekipą
 Wspólna biba, studio Indigo
 Od zera, zaczynając na loop'erach
 Karol, Bogusz o was pamięć nie umiera
 Kolenda, kolenda, nie jedno pamiętam
 Lubię to się bawię do dziś nie wymiękam
 Coś się kończy, coś się zaczyna
 TPWC – ZIP skład – rodzina

ZIP, TPWC

Wpatrz się w Zet'kę, zobaczysz nas tam
 Koras, Fu i Fundacja (numer jeden)
 Wyłącz flash'e, nie musisz klaskać
 WWO i Zipera
 Nasze loga częścią są miasta
 ZIP, TPWC
 Wpatrz się w Zet'kę, zobaczysz nas tam

Tyle lat (w balu)
 Tyle spraw (w balu)
 Tyle dni (w balu)
 ZIP Skład (w balu)
 Cały czas w balu

Nie można wszystkiego brać zbyt poważnie (nie ma co)
Yyy...trochę, odrobinę... dystansu (cały czas)
Ale czasami trzeba podejść poważnie do tematu